

Wychodzi 2 razy w tygodniu
co Niedzieli i Czwartku.

Przedpłata wynosi tak w
miejscu z odniesieniem do
domu, jak z przesłanką pocztową
w Austrii:

rocznie . . . 8 zlr. — et
półrocznie . . . 4 " — "
kwartalnie . . . 2 " — "
miesięcznie . . . 70 " — "
numer pojedynczy . . . 8 "

Za granicą cena miejscowa
z doliczeniem odnośnego
portoryum.

GAZETA PODKARPACKA

Czasopismo polityczne i ekonomiczne

yi na ten rodzaj p
Inseraty
sza drobnego wsparcia wych
Przedpłacych przytułku w
przyjmuje i p. Romanowicz, d
zety Podkarpa
garni J. Mili w Dzenniku
Stanisławowe, kizraelita, dość na
Dygasińskiego waszy) w Poma
i Agencya W. Piątko we sprowadzi
we Lwowie. Zagrae i postanowił
muje ogłoszenia. Ufo, zanim pol
& Vogler i Aor przybył do szo
Wiedniu. ia tak oslabiona i w
wiasnej sile na

Z okoliczności rozpraw o lichwie.

Najważniejszym zdarzeniem ostatnich dni dla kraju naszego była rozprawa w Radzie państwa nad wnioskiem deputowanego Rydzowskiego o ograniczenie wolności lichwy. Treściwe sprawozdanie z dyskusji i wyniku daliśmy w przeszłym numerze Gazety; dziś sprawa ta daje nam sposobność wypowiedzenia słów kilku o stosunkach ściśle z nią spokrewnionych. Naprzód jednak musimy zaznaczyć, że nie uważamy dotychczasowego rezultatu wniosku dep. Rydzowskiego za całkiem pomyślnie załatwienie poruszonego w nim przedmiotu, a tem mniej za świetne zwycięstwo parlamentarne delegacji polskiej, jak to niektórzy chcą widzieć. Polecenie bowiem rządowi w formie rezolucji, aby przedsięwziął środki, jakie za odpowiednie uzna, jest to zdanie całej sprawy na łaskę i niełaskę tegoż rządu, podczas gdy zdaniem naszym, należało gotowy projekt reformy dotyczących ustaw i paragrafów w Izbie wnieść i przeprowadzić, do czego były wszystkie tytuły prawne. Wówczas byłoby to zwycięstwo. Tak, dopiero zobaczymy, czy i co z tego będzie. Rzecz tak niezmiernie doniosłości wymagała inicjatywy wyczerpującej, stosownie do jej zastraszającej doniosłości, którą szanowny wnioskodawca tak wymownie scharakteryzował. A sytuacja jest na wet gorszą jeszcze niż to dyskusja w Izbie wykazała, o czem właśnie chcemy pomówić.

Za 15 lat spodziewać się zupełnego wywłaszczenia ludu, to horoskop okropny, a jakkolwiek ten postęp arytmetyczny nie koniecznie sprawdzić się może, to zauważyć przecie należy, że nie jest on dokładnie określonym, ponieważ biorąc w rachunek sprzedaż spowodowaną lichwą, a przeprowadzone bez licy acji, które są bardzo liczne, statystyka zaś przez dr. Rydzowskiego przywiedziona, takowych nie obejmuje, ów termin 15 letni, wypadłby o wiele bliżej.

Zapuszczając myśl w te smutne obrazy, jakie nam się nasuwają przy zastanowieniu się nad sprawą lichwy, oko się odwraca z przerażenia, serce stygnie, na widok okropnych stosunków naszej własności ziemskiej; bo nietylko posiadłość włościańska ginie, ale usuwa się nam z pod stóp cały grunt, całe mienie przechodzi coraz więcej w ręce obcych żywołów. Miasta przeważnie opanowane przez nieprzyjazny narodowi naszemu żywioł, a większe posiadłości, cebra ziemskie również w postępie rosnącym przechodzą w obce ręce. Ciekawe byłoby dany statystyczne co do ubytku w tej kategorii własności, daty, któreby wskazywały, za ile to lat mamy się spodziewać, że nie będzie szlachcica, wogó-

le Polaka na roli ojców, oprócz kilku magnatów! Jakie stały następstwa dla narodowości, wykazywaaliśmy już w artykułach o powinności utrzymania ziemi ojczystej; następstwa te już dziś występują w całej grozie. Klasa posesorów czyli dzierżawców dóbr Polaków i Rusinów już prawie znikła z widowni; klasa oficyalistów prywatnych Polaków i Rusinów upada w miarę przechodzenia dóbr w ręce obcych żywołów. A są to warstwy społeczne, które obok swej społeczno-ekonomicznej ważności, przechowują najczystszy patriotyzm, świecą w każdej potrzebie cnotami narodowymi, najmniej może ulegając narodowym błędom, a pracując w poście na ojczystym zagonie dla chleba powszedniego, w każdej gorętszej chwili niosą krajowi z siłą i życiem ofiarę. Te warstwy społeczne upadają u nas, bo obcy nabywcy dóbr otaczają się swojemi.

Co jednak w tych smutnych stosunkach najboleśniej uderza, to że właściciele ziemi nie czynią dla zapobieżenia nadal grożącej ruinie. Żadnego działania zbiorowego w praktycznym bezpośrednio kierunku niewiada, bo go niema. To jest grzech kainowski! Stoimy już na tym punkcie, że najważniejsze ustawy i paragrafy nie uratują nas, jeśli się sami z całym wyteżeniem sił ratować nie będziemy. Środki prawodawcze mogą być pożyteczne i są potrzebne bezsprzecznie, lecz główna ciężkość zadania li tylko w naszych spoczywa rękach.

A mamy jeden więcej bożkiewicz, który nas do energii, do dzieła zagrazać powinien.

Jest to wielkość roli, jaka nam w Galicji z pomiędzy trzech zaborów do spełnienia biegiem wypadków dziejowych przypadła. Położenie nasze jest politycznie najszcześliwsze w porównaniu z innymi dzielnicami Polski; mamy wolne ręce do pracy, i tem więcej pracować w kierunku ekonomicznym winniśmy, im mniej chcemy się oddać walce politycznej na polu konstytucyjnym. Od chwili kiedyśmy sobie powiedzieli, że duch, że myśl historyczna, że przyszłość narodu nie tylko w obozie spoczywa i nie tylko w świątyni ofiarnej męczęstwa, lecz wciela się oraz w uczciwą pracę, na oświatę na dobrobyt narodu, od tej chwili dzielnicą naszą powołaną została na wielkie stanowisko przedniej straży narodowej tego kierunku, inne bowiem dzielnice, zatrudnione odpięrami morderczych ciósów wymierzonych na naszą narodowość, niemogą tak jak my swobodnie działać w kierunku pracy ekonomicznej. Jesteśmy obecnie, jak dawny wojski, strzegący świętego domowego ogniska i dobytku, gdy inni walczą w twardym boju z najeźdźcą. Rola to wielka i szczytna! Dotychczas niezbyt świetnie udało nam się z niej wywiązać, jednakże pocieszające objawy zaczynają występować coraz wię-

cej, wprowadzając na widownię rezultaty pracy i trudu, rezultaty łączności. Miejmy nadzieję, że dalej coraz lepiej pójdzie, dokładajmy tylko starania, a skoro sami całkowicie wypełnimy powinność i ustawy mądre przyjdą nam w pomoc, owoc dzieła będzie dojrzałym.

— Kwestya ugody z Węgrami przybiera teraz bardzo ciekawy i pouczający charakter. Przez wypowiedzenie traktatu handlowego dualizm doszedł do ostatecznej konsekwencji, okazało się bowiem, że posiadamy z Węgrami sprawy wspólne, ale nie możemy pogodzić się w niczem co wymaga wspólnego porozumienia. Rozdwojenie wybuchło w kwestyi bankowej, kwestyi podatków konsumcyjnych i wreszcie w kwestyi celnej, to jest we wszystkich sprawach, jakie ugoda pozostawia wolnemu porozumieniu obu oddzielnych państw. A jednak dotychczas bez wielkich trudności przychodziło wyrównać obopólne zapatrywanie w uchwaleniu wspólnych wydatków na politykę zagraniczną i wojsko. Wydatki więc są uznane za użyteczne dla wspólnych celów, ale spór rozpoczyna się z chwilą, kiedy idzie o ich uiszczenie. Ugoda trwa o ile jej przepisy pozwalają na bezpośrednie zetknięcie obu państw monarchii, poczucie wspólności interesów silnie bije w tych sprawach zewnętrznej polityki i wojska; a niknie dopiero, kiedy w rozterwaniu przychodzi patrzeć na siebie przez okulary egoistyczne.

Bardzo to pouczające zjawisko, a spór wynikły w koniecznym następstwie prowadzić musi do zacieśnienia węzłów wspólności, będącej w interesie każdej ze stron. Wszystko w tym sporze rozwija się naturalnie i wyjaśnia wzajemne stosunki. Posiadamy wspólną armię, wspólną politykę zagraniczną, tylko niestety nie mamy wspólnych środków na zaspokojenie wspólnych potrzeb. Wspólny minister skarbu jest właściwie ministrem bez teki, gdyż istotnie pełni on funkcję bezprawnego urzędnika manipulacyjnego, ale obowiązany do wypłat największych sum, z urzędu swego zmuszony sięgać ręką po główną część dochodów obu państw monarchii, ma sobie wzbroniony wszelki wpływ na źródła wydatków, nie wolno mu mieć poglądu na wspólne potrzeby, ani wpływać na ich zaspokojenie. Wspólne ministerstwo w ogóle dzieli w tym względzie los wspólnej delegacji, odpowiedzialne za każdy wydatek działy, lub zanedbany, nie może nie uczynić, aby uzyskać środki na wydatki, aby podnieść wspólne dochody. Oszczędność zależy od innych czynników, a inne są za nią odpowiedzialne. Istnieje dług wspólny, wspólne interesy ekonomiczne i to sama ustawa przyznaje; ale niema wcale wspólnego tych interesów zarządu. Rozumnie się, na każdym kroku musi wynikać konflikt, pomiędzy potrzebą a jej zaspokojeniem, każdy czuje się obciążonym i jeden na drugiego chciałby zwałić winę i ciężar.

Otóż chwila obecna i wynikiłe właśnie sprzeczności wskazują same naturę wspólnych interesów i powinne postużyć do poznania jednych podstaw ugody, jakimi są: zespolenie pod wspólnym zarządem wszystkiego, co z natury rzeczy nosi cechę wspólności, a zatem rozszerzenie ostatniej na dług państwa, sprawy bankowe i monetarne z jednej, oraz na podatki konsumcyjne i inne im odpowiednie dochody z drugiej strony.

Z DZISIEJSZEGO SALONU.*)

(Urywek z pamiętnika Artysty.)

...Urodziłem się widać pod nieszczęśliwą gwiazdą, choć Rusalki śpiewały nad moją kołyską. Przypadek zrzucił, żem się raz dotknął klawiszów, i dziś za pokutę grywrę muszę wszędzie, gdzie tylko mają na fotelu, karty, herbatę i skrzydło. „Bez naszego kochanego pana Adolfa niema już wieczera!“ Wczoraj były imieniny u pani hrabiny. Bawiono się luźnie. Grałem Chopina dla starszych, Wagnera dla młodszych. Gdy mi pozwolono odetchnąć, córka domu podała mi herbatę z umiechem, z jakim się mówi lokajowi:

— Janie, możesz już odejść do kuchni.

I odejść mi należało, bo zawiązywała się właśnie rozmowa! Ale co za rozmowa.

Pan domu, zatopiony w kartach, zaledwie wiedział co się obok niego działo; pod bokiem pani kobiet z jaki dziesiątek i tłusty jegomość — przyjaciel. Jego oko zagasiło już od sarkastycznego mrużenia, oblicze jego świeci się od biesiad i lubieżności, a język ma rozkiełznany na wszelkie „śmiałości“ salonu.

*) Z Warty.

— Znaćcie Panie najnowszy aksjomat Micheleta? Tak, tak, zdaje mi się że Micheleta...

— A co tam p. Oles znowu posłyszał nowego?

— Śliczne Panie, zapewniam że coś bardzo nowego.

Michelet dowiódł, że *alkohol, spowiedź i romanse* zniszczyły nowoczesne społeczeństwo. Czy to nie prawda? czy to nie genialnie!

— A pfe! Olesiu, szepnie gospodyni, wszakże gorszyś mi panienki...

— No, ja przecie myślę, zawoła Oles z emfazą, że tu alkoholu nie pija, że do spowiedzi nasze panie nie chodzą, a romanse dawno już w kąt porzuciły, biorąc się do życia praktycznego, korzystając z wszystkich przywilejów, jakie nam niesie bliski wiek dwudziesty.

— A cóż to za przywileje? zapyta ciekawa podstrojona „panna“ Gertruda.

— A no cóż, jeżeli nie swobodę, ale swobodę zupełną: w modzie, w ruchach, w zasadach, w pożytku. Ja np. zapewniam Panie moje, że korzystam z tego w całej pełni; przy szedłem tu w konnym żakieciku, jak Panie widzieli! wyznaję publicznie, żem epikurejczyk, a oświadczam dziś panie Lukrecyi swoją najwyższą sympatyę, bo ma śliczne oczka.

— Ha! ha! ha! buchnęły śmiechem wszystkie Panie; uklonę się p. Olesiu, że cię tak swemi względami zaszczy-

ca.. Co to za figlarz ten Oles...

— Zakrzusilem się i szukałem kąta, ale kąt zajęty. Tam panna Helena siedziała samotna i ocierała łzę spływającą po zmienionej twarzy.

— Pani coś smutna? zapytałem

— Mamże się weselić, gdy widzę tunym wszysptaepstko, co drogie człowieczeństwu? Gdy widzę, jak jeden sybaryta śmie tuzinowi niewiast prawić w żywe oczy podobne niecnosci i odzierać je z tej jedynej szaty, jaka im jaszczoe została — bezbronnym?..

— Więc po cóż tu Panie chodzicie? lub czemuż cierpliwą uwagę ośmielacie i tak już dość śmiałych?.. My lokaje artyści...

— Przestań Pan, proszę! Smutne to dzieje i daleki ich koniec. Nasze matki myślą, że koniecznie „wydać“ się trzeba, więc choćby w brudny, ale w świat koniecznie nas pchają. Powiedz Pan, czy to my młode mamy wymieniać te śmiecie, których tu starsi tyle naznosili?..

Nie miałem odpowiedzi..

— Przynajmniej jedna Polka! powiedziałem jej z cicha i siadłem zagrać „Marsza żalobnego“ zgnilemu salonowi — śmietany krakowskiej.

Wawelczyk.

PRZEGLĄD POLITYCZNY.

Ziemie polskie.

Pierwszy wiec na powiat Starogardzki w Prusiech zapowiedziany przez kilku obywateli i duchowieństwa. Mimo straszne zawieje stanęło liczne grono. Według zwyczaju wystąpił p. dr. Marchewski. Na przewodniczącego obrano przez akklamacyę Kiego z Klonówki. Ledwie zamianowany przez naszczać przyczyny wiecu, wystąpił obecny amtsvorządał, by rozprawy się toczyły w niemieckim języku na takie żądanie prezesa nie przystał, oświadczył stan, że wiec rozwiązany. Ocz pozostało naszym wiec się skończył, ale pan Jackowski z Lipinek porad na ten wieczór w dzierzawę i zaprosił wszystkich gadankę.

Austria i Węgry.

Na południowych i wieczornych posiedzeniach Izby posłów 6. i 7. bm, toczyła się ogólna rozprawa budżetowa. Dzienniki półurzędowe narzekają, że pierwszego dnia rozpraw nikt zgola nie stawał w obronie rządu; ale i nazajutrz nie lepiej wiodło się rządowi. Z menterów centralistycznych nie zabrakł głosu nikt zgola, milczai nawet sprawozdawca, p. Brestel. Drugorzędne i niższe jeszcze figury frakcyj centralistycznych politycy duby niestworzone, stawały programy szalone, jak redukcya wojska, zabor dóbr duchownych, powszechny podatek osobowy, na które nawet z ław lewicy odzywały się sarkania. Natomiast z całą mocą przekonania i faktów występowali mowcy opozycyi, mianowicie dr. Dunajewski i p. Cienciola, przedewszystkiem zaś ze stanowiska politycznego ks. Czarto, ryski. Nieudolność centralizmu w tem się odbiła, że d, 7. bm. zaczęli mowcy jego zbijać frazesami i śmiesznie grupowanemu cyframi wywody opozycyi — unikając rozprawy właściwie budżetowej. W końcu zabrakł głosu minister skarbu de Preus, starając się wykazać, że opozycya t. j. reprezentacya nieskończenie przeważniającej masy interesów i ludzi, jest w najwyższym stopniu niezadowoloną — większość zaś parlamentarna do zaunei zgola naprawy stosunków nie jest zdolną.

Rozprawy budżetowe mają tę właściwość, że stają się niejako zbiorem wszelkich wynurzeń i wszystkiego, co kto ma na sercu przez rok cały i czego przy innej sposobności objawie nie może. Mimo tego jedna dyskusya budżetowa równa się drugiej, każdego roku u nas powtarzają się te same zało i skargi, tak że oczarując z praktyką parlamentarną wprzódy mniej więcej wie, co który z mowców wypowie. I tego roku oczywiście powtórzyło się to samo a w rozprawie zgłosilo się dwudziestu i trzech mowców do głosu, mianowicie przeciw ustawie deputowani: Dr. Klopsch, Hermann, Steindl, Pražak, Dunajewski, Czartoryski, Oeltz, Voschnak, Cienciola, Zalinger, Klac, Kasy, Plügel, Barnkeind; za ustawą: Plener, Heilsberg, Schaffar, Weid, Spiegel, Skene, Heinrich, Fuchs i Naunowicz.

W mowach przeważał dwojaki kierunek żądań. Niemcy centralisci domagają się oszczędności w wydatkach na wojsko i jeden za drugim podnieśli nasło rozbrojenia.

Mowcy zaś z stronnictwa prawa jak zawsze wszelkie niedostatki i wszelką nędzę wysnuwają z panującego systemu centralistycznego. A więc decentralizacya i redukcya wojska stanowiły dotychczasową cechę dyskusyi. Trzeci kierunek wytknął dep. Plener. Podciągnąwszy procedurę skarbową rządu doś surowej krytyce, przyszedł do wniosku, że lepiej było, gdyby rząd cały swój projekt reformy podatków cofnął, a na tomiast podał projekt ogólnego podatku osobowo dochodowego. Mowca jest przekonany, że przy szybkim działaniu komisyi szacunkowych niedobór o wiele prędzej i skuteczniej mógłby być pokryty. Jeżeliby jednak nie można się zdecydować do tak radykalnego i stanowczego kroku, to proponuje mowca zaprowadzenie nadzwyczajnego podatku osobowego obok systemu obecnego. W każdym razie Izba powinna się zdecydować do stanowczego kroku, opuścić system zadłużenia się, i obrać raczej drogę podwyższenia podatku, zamiast długi na długi skupiać.

W Pradze miał się odbyć bal na korzyść Hercegowińców, rząd jednak zakazał.

Minister skarbu Szell przedłożył węgierskiej Izbie posłów projekt ustawy w sprawie 80 milionowej pożyczki rentowej na 6. proc. Ustawę tę odesłano do komisyi skarbowej. Liberalne stronnictwo Izby przyjęło na konferencyi w zasadzie projekt tej ustawy. Minister finansów oświadczył, że rząd otrzyma przy wypuszczeniu pierwszej połowy obligacyi rentowych 80 1/2, bez wszelkich potrąceń, za drugą zaś połowę uzyska z pewnością 81 1/2 na sto.

W Gracu toczył się temi dniami proces o zbrodnię stanu przeciw Tauschinskiemu i współwinnym do podbudzaniu rękodzielników. Przysięgli zaprzeczyli pytaniom, obejmującym zdradę stanu, zakłócenie publicznej spokojności, sprzysiężenie, — odpowiedzieli zaś twierdząco na pytanie ewentualne, obejmujące zarzut bodburzania. Winnych skazano na 3. miesiące aresztu.

Rosyn.

W Petersburgu d. 9. grudnia. podczas uczty w uroczystości orderu św. Jerzego wniósł car toast na cześć cesarzew Austrii i Niemiec, jako członków tego orderu (cesarz austriacki otrzymał order ten 4. klasy za udział w potyczce pod

Raab we Węgrzech r. 1849), i rzekł: Czuję się szczęśliwym mogąc przy tej sposobności stwierdzić, że ściśle przymierze, między trzema naszymi państwami i naszymi trzema armiami założone przez naszych dostojnych poprzedników, istnieje do tej chwili nieskazitelne, i jedynie zachowanie pokoju i miru w Europie ma na celu. Tuszę najzupełniej, że wspólne starania nasze, przy pomocy bożej dopną celu pokojowego, do którego my zmierzamy, którego cała Europa pragnie i którego wszystkie państwa potrzebują. Oby Bóg ich carskie Mosci zachował dla szczęścia ich ludów!

Arcyksiążę Albrecht podziękował w imieniu obu monarchów, którzy wyrażone przez cesarza Aleksandra zdania w zupełności i szczerze podzielają. Pozem car wniósł zdrowie arcyks. Albrechta i ks. Karola pruskiego.

Francya.

Zgromadzenie narodowe na posiedzeniu dnia 6. bm. po odczytaniu sprawozdania komisyi rozwiązania, oznaczyło termin dyskusyi nad tym przedmiotem po głosowaniu o podziale okręgów wyborczych i po wybraniu 75 senatorów.

Generałowi intendentowi Wolff wytoczono śledztwo dyscyplinarne za broszurę atakującą komisyę armii.

Wybory senatorów dożywoitnich zo Zgromadzenia odbywać się miały we czwartek. Tylko dwóch uzyskało absolutną większość. Według ostatnich doniesień, po pewnych ustępstwach na rzecz listy wspólnej kandydatów do senatu, przypadaloby lewicy tylko 15 krzesel w senacie.

Zgromadzenie narodowe przyjęło w pierwszym czytaniu ustawę o utworzeniu międzynarodowego urzędu miar i wag metrycznych (aby były stale tesame), odrzuciło zaś wniesiony przez komisyę projekt ustawy o międzynarodowym trybunale w Egipcie, tudzież postawiony przez ministra wniosek nagłości, uchwalilo jednak przystąpić do drugiego czytania.

Ameryka.

Z Washingtonu donoszą: Msaż prezydeta Granta świeżo wydany, zaleca zaprowadzenie szkół zupełnie wolnych, bez względu na płeć, religię i pochodzenie. Dalej zaleca prezydent opodatkowanie majątku kościelnego; oświadcza, że stosunki z zagranicą są dobre, i zapowiada wnioski rządowe na wypadek, gdyby na Kubie nie został wkrótce przywrócony pokój. W końcu zaleca prezydent uregulowanie kwestyi praw przynależności i uzupełnienie rozmaitych środków finansowych.

Powstanie w Słowiańszczyźnie tureckiej.

Korespondent z Konstantynopola do *Times* donosi, że dyplomacya myli się bardzo sądząc, że zdola powstrzymać ruch Słowian południowych. W Stambule panuje przekonanie, że Moskwa przyzwoliłaby tylko w takim razie na okupacyę Bośni i Hercegowiny, gdyby mogła równocześnie z Austryją wejść na terytorium tureckie i obsadzić Bułgaryę.

Według doniesień z Kostajnicy wybuchło w i Bośni nowe powstanie w kilku miejscowościach.

Deputacya bośniacka ma być w drodze do Wiednia, a żeby uprosić obronę u cesarza austriackiego.

Roaul paszę pobić miały oddziały powstańcze na głowę pod Gorankiem. Powstańcy walczyli pod dowództwem Pawłowicza. Potyczki miały miejsce teakżepodPiwa i Gackiem.

DZIAŁ EKONOMICZNY I GOSPODARZY.

STANISŁAWOWSKI BANK ZALICZKOWY.

Jak nas zapowniają osoby kompetentne, wynosić będzie dywidenda od udziałów złożonych z końcem roku 1874, co najmniej piętnaście procent, pomimo, że stopa procentowa od pożyczek w ciągu roku 1875 zniżoną została z 12 na 10 prent. od sta.

Jakkolwiek w zasadzie nie zgadzamy się na wylczenie wysokich dywidend od udziałów i otwieranie tym sposobem furty kapitalistom do korzystania z zysków, na które składają się biedniejsi członkowie opłacaniem dość wysokiego procentu od pożyczek zaciągniętych, pomimo to zwracamy uwagę na ten w każdym razie interesujący rezultat, szczególnie tych osób które kiedykolwiek miały zamiar wejść w stosunki z powyższem stowarzyszeniem zaliczkowem i objaśniamy, że właśnie miesiąc Grudzień jest najstosowniejszy do składania udziałów, gdyż takowe już od 1go. Stycznia następnego roku zaliczone będą do dywidendy; inaczey udziały złożone np. w ciągu roku 1876 mogą być według statutów Banku zaliczkowego dopiero z końcem roku 1876 do dywidendy zaliczone.

Przy tej sposobności podnosimy następujące różnice co do sposobu odebrania udziału między stanisławowskim Bankiem zaliczkowym a innemi Towarzystwami zaliczkowemi.

I tak np. według §. 45 Statutu stanisławowskiego Banku zaliczkowego, członek chcący odebrać swój udział, winien przynajmniej 3 miesiące przed końcem roku wystąpienie swoje zapowiedzieć, a w 3 miesiące po ukończeniu tegoż roku może swój udział odebrać; a nadto w razie przesiedlenia członka po za obręb powiatu stanisławowskiego, może przeniesienie udziału na innego członka lub wypłata takowego nastąpić za porozumieniem z Dyrekcją bez wypowiedzenia.

Natomiast w innych Towarzystwach odbiór udziału jest

znacznie utrudniony, i tak: wypłata udziału w Towarzystwie kredytowem miejskiem we Lwowie, nastąpić może dopiero w dwa lata po wypowiedzeniu, a w zakładzie kredytowym włościańskim, który także utrzymuje spółkę zaliczkową, aż w 3 lata po wypowiedzeniu.

Zwracamy także uwagę, że zasada przez stanisławowski Bank zaliczkowy jeszcze w kwietniu br. przyjęta, aby nieopuszczać należenia jednych i tych samych członków do dwu lub więcej stowarzyszeń zaliczkowych z nieograniczoną poręką, przyjętą została na tegorocznych walnych zebraniach wszystkich spółek w Austrii i w Niemczech, i wykonanie takiej nastąpi zapewne bezwarunkowo, przeto ostrzegamy pochopnych od angażowania się na różne strony.

— **Nowe Stowarzyszenie.** *Gaz. Lwowska* ogłasza w Nr. 208 co następuje: „C. k. Sąd krajowy jako handlowy we Lwowie ogłasza, że dnia 23. października 1875 w rejestrze towarzystw zarobkowych i gospodarczych zaciągniętą została firma; „Zarejestrowane Towarzystwo kredytowe gr. kat. kłirru Archieparchn lwowskiej z neohranyczennoju solidarnuju porukoku,“ siedzibą tej spółki jest Lwów. Przedmiotem przedsiębiorstwa jest udzielanie swym członkom pożyczek na hipotekę lub sądowicie przeprowadzone zastawne opisanie nieruchomości, na zastaw papierów wartościowych lub kosztowności, za poręczeniem i na weksle, daley kupowanie sum na swój lub też rachunek członków Towarzystwa, przyjmowanie wkładek oprocentowanych na 6 pre., przyjmowanie pieniędzy na rachunek bieżący za wydaniem asygnat kasowych, przyjmowanie kapitałów na czas dłuższy na umówiony procent, przyjmowanie w końcu kupna i sprzedaży papierów wartościowych, eskontowanie i reeskontowanie weksli. Czas trwania Towarzystwa jest nieograniczony. Członkami pierwszej Dyrekcji są: ks. Eustachy Merunowicz dziekan i proboszcz w Tolszczowie powiecie lwowskim, ks. Julian Sembratowicz kanonik ze Lwowa i ks. Kornel Jaworowski kanclerz konsystorjalny we Lwowie.

— **Nowy wynalazek.** Pruska gazeta rolnicza szląska wychodząca w Wrocławiu, w numerze 93 donosi o odbytej probie nowowynalezionej maszyny do wiązania snopów, której wynalazcą i konstruktorem jest p. Jozef Przygodzki, inżynier warsztatów mechanicznych kolei karoia Ludwika w Krakowie. Wspomniana gazeta pruska oddaje należyty zaszczyt niepospolitemu przemysłowi, przyznając, że jeden z najtrudniejszych problematów w dziedzinie mechaniki rolniczej tym wynalazkiem został pokonany, podnosząc praktyczność i potrzebę tej maszyny p. Przygodzkiego, dającej się do każdej żniwiarki zastosować, i przepowiadając jej nareszcie, że stanie ona w takim stosunku do żniwiarki, jak telegraf do kolei żelaznej. Nowo założona pierwsza niemiecka fabryka żniwiarek p. E. Januszek w Swidnicy, która już w tym pierwszym roku założenia swojego nie mniej od 3000 zzt. żniwiarek sporządzi, nabyła od wynalazcy prawo przywileju na państwa niemieckie, a jak się dowiadujemy p. Przygodzki porobi kroki do uzyskania przywileju we Francyi, Anglii, Austro Węgrzech, Hiszpanii i Ameryce.

STATUT

Towarzystwa wzajemnej pomocy mieszczan Stanisławowskich.

(Dokończenie.)

§. 18.

Stypendya dzieci

Pozostaje po człoku rzeczywistym dzieci, których matka przed ojcem zmarła, lub których matka owdowiała później odumiera albo powtórnie za mąż wychodzi, lub w końcu, których matka żyjąca nie ma prawa do pensyi, mają w warunkach przywiązanych do udzielenia pensyi wdowie, na podstawie tego samego obliczenia i z równym terminem płynności prawo do stypendyum, a to: jeżeli dzieci takich jest dwoje lub mniej: połowę: 1/2; jeżeli ich jest troje lub więcej: dwie trzecie: 2/3 tej kwoty, która na ojca przed zgonem jego jako stała zapomoga przypaść mogła. Stypendya dzieci są konkretalne; będą wypłacane do rąk opieki sądowej i prawo do nich mają, jeżeli przed tym czasem nie dojdą do utrzymania własnego: chłopcy do skończonych lat ośmnaastu a dziewczęta do wyjścia za mąż lub skończonych lat szesnastu. Prawo dzieci wychodzących z warunków pobierania stypendyum przez wiek lub inne zaopatrzenia, lub dzieci zmarłych, przechodzi na resztę rodzeństwa, dopokąd te są w warunkach pobierania stypendyum.

§. 19.

Wdowa traci prawo do pensyi a dzieci do stypendyów, jeżeli niemoralne życie prowadzą lub jeżeli za czyn hańbiący zasądzeni zostali.

§. 20.

Prawa członków do doraźnej zapomogi,

Do doraźnej zapomogi ma prawo członek rzeczywisty najmniej trzy lata do Towarzystwa należący w razach, jeżeli przez słabość własną lub rodziny, przez niezawinione szkody w majątku, przez niezawinioną utratę posady lub w inny sposób został zagrożony w swoim bycie materyalnym.

Prócz członków Towarzystwa mają prawo do doraźnej zapomogi wdowa i dzieci zmarłego członka Towarzystwa, jeżeli nie są w warunkach otrzymania pensyi lub stypendyum.

Chcąc otrzymać zapomogę doraźną, członek Towarzystwa pozostala po nim wdowa lub sieroty, powinni zgłosić się o nią do Wydziału zarządzającego.

Członek żądający do różnej zapomogi powinien świadczyć etwem lekarskiem lub urzędu gminnego udowodnić przyczynę poniesionej straty na majątku, prócz tego względem moralno-

aci i służby przedłożyć te same dokumenta i wykazy, które są przepisane do otrzymania stałej zapomogi.

§. 21.

Wysokość doraźnej zapomogi.

Wysokość doraźnej zapomogi oznacza Wydział zarządzający z uwzględnieniem funduszu na ten cel przez Walne Zgromadzenie ustanowionego, stosunków rodziny proszącego, liczby lat należenia do Towarzystwa i udziałów członka w Towarzystwie w końcu z uwzględnieniem ogólnej liczby potrzebujących doraźnej zapomogi w chwili bieżącej.

§. 22.

Wejście do służby wojskowej

Członek rzeczywisty Towarzystwa wstępując do wojska nie traci praw swych w Towarzystwie z czasu poprzedniego, lecz prawa te zostają w zawieszaniu przez czas jego służby wojskowej, po wyjściu z czynnej służby wojskowej może członek jeśli do dwóch lat wraca do Towarzystwa i płaci zaległości natenczas będą mu policzone także lata, w których przed służbą wojskową do Towarzystwa należał.

§. 23.

Utrata praw członka i wykluczenie z Towarzystwa

Moralne życie i uczciwa pracowitość są warunkami nie tylko przyjęcia do Towarzystwa, ale też należenia do niego i korzystania z jego dobrodziejstw.

Dla tego wydział zarządzający może orzec wykluczenie z Towarzystwa każdego członka, który:

- 1) za czyn karygodny został przez sąd karany za winnego uznany;
2.) wskutek nalogowego pijaństwa, nierzetelności lub innego większego przewinienia utracił miejsce lub został zagrożony w swoim bycie materialnym;
3.) Który będąc w jaki kolwiek sposób przypuszczony do administracji wewnętrznej Towarzystwa, przeciw interesom Towarzystwa, ze złą wolą lub przez niedbalstwo w wyższym stopniu zawinił i Towarzystwo na szkodę naraził.
4) jeżeli przez rok cały swoich wpłat nieuiszczał i po upomnieniu do dni 30tu, zaległości wraz z dziesięciu odsetkami (: 10 prot. :) zwłoki nie zapłacił.

W tych razach członek wykluczony ma prawo w przeciągu dni 30 wnieść pisemne odwołanie się przeciw orzeczeniu Wydziału zarządzającego do Walnego zgromadzenia na ręce przewodniczącego wydziału.

Po prawomocności wyroku wykluczającego, członek nie ma prawa żądania w jakiegokolwiek drodze zwrotu wpłat lub innego odszkodowania.

§. 24.

Z dochodów funduszu zapasowego może Walne Zgromadzenie w miarę wysokości tych dochodów, dwie lub więcej nagród po 100 do 200 złr. rocznie wyznaczyć, o które ubiegać się ma prawo każdy członek rzeczywisty Towarzystwa, który:

- 1. przez długoletnią wierną służbę w jednym miejscu i uczciwą pracę stał się niejako wzorem dla innych członków Towarzystwa pod względem moralnym;
2. przez wybitniejszy czyn w interesie Towarzystwa lub rozwoju pewnej gałęzi rolnictwa zasłużył na szczególne uznanie i nagrodę.

Ubiegających się o takie wynagrodzenie przedstawia wydział zarządzający Walnemu Zgromadzeniu, które udziela te nagrody najgłodniejszym.

§. 25.

Zmiana Statutów

Zmiany w statutach może uchwalić tylko Walne Zgromadzenie; do prawomocności uchwały takiej potrzeba przyzwolenia dwóch trzecich części (2/3) głosów członków przy głosowaniu obecnych.

Jeżeli przy powzięciu uchwały rozwiązania Towarzystwa, fundusz jego w miarę ich wysokości nie będą przeznaczone na inny cel, dający do wsparcia rzeczywistych członków Towarzystwa, pozostałych po nich wdów lub sierot, natenczas mają być użyte na utworzenie stypendyów dla uczniów potrzebnych, przed innymi dla synów rolników lub w ogóle mieszczan Stanisławowskich.

Walne Zgromadzenie przy powzięciu uchwały rozwiązania Towarzystwa zamianuje grono złożone z mężów zaufanych, którzy zajmują się ułożeniem listu fundującego stypendya, ustanowieniem władzy stypendyjnej i w ogóle prawomocnym przeprowadzeniem fundacji stypendyjnej.

§. 26.

Towarzystwo w całym swym zarządzie poddaje się każdemu nadzorowi władz krajowych, przez przepisy prawne wyznaczane.

Każda zmiana statutów w myśl §. 25. uchwalona, będzie podana zatwierdzeniu przez c. k. Namiestnictwo.

O każdym Walnem Zgromadzeniu zawiadomi zczasem Wydział zarządzający miejscową władzę polityczną i te zgromadzenia poddadzą się w myśl §. 22. ustawy o stowarzyszeniach nadzorowi wyznaczonemu w tym celu c. k. rządowego komisarza.

§. 27.

Postanowienie przejściowe

Wszelkie czynności potrzebne do wprowadzenia w życie Towarzystwa i niniejszych statutów dokonuje komitet ustanowiony i urzędujący na mocy §. 9. poprzednich statutów (ustawy) Funduszu pożyczkowego dla profesjonalistów sta-

nislawowskich, aż do wyboru i ukonstytuowania w §. 7. niniejszych statutów ustanowionych organów Towarzystwa

Najdalej w dni 14. po dokonany wyborze ma oddane kasy, dokumentów i aktów nowym organom Towarzystwa nastąpić, które ma się zająć odebraniem wszelkich wierzycielności Towarzystwa i stosownem ulokowaniem funduszu.

Stanisławów dnia 1. Grudnia 1875. r.

Wiadomości miejscowe i prowincjonalne, — rzeczy potoczne i różności.

— Porządek dzienny walnego Zgromadzenia Oddziału Tow. gosp. mającego się odbyć dnia 16. grudnia w sali rady powiatowej w Stanisławowie.

- 1) Odczytanie protokołu z ostatniego posiedzenia; 2) Sprawozdanie z czynności Rady Oddziału; 3) Sprawozdanie Komitetu Wystawy, zdanie rachunków Wystawowych, oraz rozporządzenie uzyskanym funduszem z dochodów wystawy powiatowej. 4) Sprawozdanie wysadzonej Komisji do wypracowania petycji do Wydziału powiatowego o ustanowieniu Obroncow prawnych dla włościan przy Sądach powiatowych. 5) Sprawozdanie wysadzonej Komisji dowypracowania projektu do prawa o niszczeniu chwastów; 6) Sprawozdanie wysadzonej Komisji do przeprowadzenia zamiany Powiatowego Zakładu opuszczonych chłopców w Stanisławowie na niższą Szkołę Rolniczą; 7) Doręczenie nagród przez Komitet do premii wina wzorowych pojedynczych gałęzi gospodarstwa rolniczego przyznanych. 8) Wybor dwóch delegatów na przyszłe zimowe posiedzenie Ogólnego Zgromadzenia Tow. Gosp. we Lwowie. 9) Interpelacje oraz wnioski Rady Oddziału i pojedynczych członków 10) Przyjęcie nowych członków oraz uregulowanie zaległych i nowych wkładek 11) Licytacja od połowy wartości zakupionych dla Oddziału na Wystawie: a) 1ej cielicy rasy Holenderskiej z obory hr. Wł. Dzieduszyckiego zakupionej za 120 fl. b) 1ej cielicy rasy Szwajcarskiej z obory W. R. Reizensteina zakupionej za 75 fl. c) i barana rasy Berg-ham z owczarni W. D. Abrahamowicza, ocenionego na 25 fl. a ołiarowanego przez właściciela dla Oddziału. d) 1go szarpacza do buraków, zakupionego za 65 fl. e) 1go pługą zakupionego za 25 fl. f) 1go pługą bez kołesnic zakupionego za 10 fl. 12) Rozłosowanie pomiędzy członków Oddziału wygranych na Wystawie przez Oddział fantów oraz ołiarowanego na rzecz Oddziału przez W. Skwarczyńskiego prosięcia rasy mieszanej.

Kasa Oddziału żywi nadzieję, że Szanowni Członkowie wobec tak ważnych czynności jakie porządek dzienny zawiera, zechcą się licznie zebrać na posiedzenie, oraz uprasza o niespóźnienie się gdyż dla obszernego programu punkt ogłoszone 10tej posiedzenie otwartem być musi. Przyjęcie nowych członków dla tego przed licytacją i rozłosowaniem fantów postanowionem na porządku dziennym zostało, aby cież nowo przyjęci członkowie korzystać mogli nie tylko moralnie ale materialnie z przywilejów członkom Tow. Gosp. przysługującym. Rada Oddziału z przykrością skonstatować musi, że pożyteczność Instytucji Towarzystwa Gospodarskiego tak ogólnie i wręcz nieznana zapoznawana jest jeszcze przez wielu rolników naszych 3ch powiatów, gdyż wielu jest w nich dotąd nawet większych posiadłości gospodarzy nie należących do naszego Towarzystwa. Dla tego też szanowni członkowie w interesie tak dobra ogólnego jak i naszego Towarzystwa, powinni wpływać swym i namową skłaniać współobywateli do liczniejszego udziału w Instytucji, będącej korzystnym łącznikiem w celu podniesienia rolnictwa w kraju.

— Patroni związku spółek zarobkowych i gospodarskich. Niektórzy Członkowie Rady Zarządowej tutejszego Banku Zaliczkowego żądają postawienia na porządku dziennym przyszłego Walnego Zgromadzenia, kwestyi wystąpienia Banku zaliczkowego ze Związku stowarzyszeń, a to z tego powodu, że Patroni któremu doręczono jeszcze w Wrześniu r. b. projekta zmian Statutów i rozszerzenia stowarzyszenia do zapinijowania, nie tylko takowych dotychczas nie zwrócił, ale nawet po licznych daremnych usiłowaniach odebrać takowych nie można.

— Wykłady w Stowarzyszeniu Gwiazdy w połączeniu z Kolem mieszczańskim odbywają się regularnie. Ostatnie dwa wykłady z rzędu miał profesor szkoły realnej pan Koter o nowych miarach i wagach. Przedmiot to, w obecnej chwili, niesłychanie ważny, a tak szanowny prelegent jak Wydział Stowarzyszenia prawdziwą zasługą pokładając urządzeniem tych wykładów. Audytoryum jest zawsze stosunkowo dość liczne, a metoda wykładów pana Kotara jest nadzwyczaj przystępną każdemu pojęciu i do stosunków i potrzeb praktycznych nader szczęśliwie zastosowaną. Radziłbyśmy panu R. wydać książeczkę o miarach i wagach metrycznych ułożoną w ten właśnie sposób jak wykłady w mowie będące.

— Dziś w niedzielę w Kole mieszczańskim będzie miał wykład z historii polskiej profesor szkoły realnej pan Starzecki.

— Przedstawienie w teatrze na dochód ochotniczej straży ogniowej odbędzie się w nader nadający czwartek.

Program przedstawienia jest wcale urozmaicony. Po odegraniu komedii p. t. Student na Wędrówce przez artystów ruskich, nastąpi produkcja amatorska, a mianowicie: śpiew solo tenor z towarzyszeniem fortepianu i scena dramatyczna Władysława Orzona p. t. na Strażnicy, odegrana przez amatorów.

— Jest kwestyą dotąd nawet pomiędzy członkami ochotniczej straży ogniowej nierozstrzygniętą, czy Stanisławowska straż przystąpiła do Związku krajowego lub nie. Utrzymują rozmaicie, a niema kto by wiedział o prawdziwym stanie rzeczy. Prosimy tedy naczelną komendę, aby odnośne wyjaśnienie nie tylko członkom, lecz oraz do wiadomości publicznej podać raczyła.

— Doniesienia policyjne. W nocy z d. 8 na 9 b. m. zmarł nagle wskutek popęknięcia Tiszlai Kesinger wodonoszą z Bolesława, w pomieszkaniu Nuchima Rattenberga w rynku. Przyaresztowano d. 7. b. m. Andryja Herus z Kołodziejówki w chwili gdy usiłował skraść skóry.

P. R. W środę, jak nam donoszą, w jednym miejscu w

śródmieściu dnia oberznęto lejce u trzech par koni stojących w zaprzęgu na ulicy, w pobliżu miejsca, gdzie stoi na służbie policyant. Zwracamy uwagę policyi na ten rodzaj przemyślna.

— Na dochód funduszów wsparcia wychodźców w Galicji, szukających przytułku w Austrii, daje przedstawienie teatr ruski p. Romanowicz, dnia 14 bm. we Wtorek.

— Złoczów 5. grudnia. Czytamy w Dzienniku Polskim: Jeden z tutejszych spekulantów, izraelita, dość nawet zamożny, nakupił za bezcen (dla braku paszy) w Pomazanach i Zborowie na jarmarku 70 koni, takowe sprowadził do Złoczowa, umieścił je w dużej zimnej szopie i postanowił zamorzyć głodem. Kilkanascie koni już padło, zanim policya o tem się dowiedziała. Gdy tutejszy rewizor przybył do szopy, zastał 22 koni bez życia, reszta zaś była tak osłabiona i wynędzniała, że zaledwie kilka koni stało o własnej sile na nogach, inne głód pawabił już na ziemi, aby się już nigdy nie podniosły.

Barbarzyńca zajęty był obcinaniem ogonów i grzyw. Wszystkie konie musiano na saniach wywieźć do oprawy, gdyż o własnych siłach nie mógł tam już żaden zająć. Mówią, że na takiego rodzaju przestępstwa nie ma paragrafu.

(Owszem, jest paragraf zakazujący męczyć zwierzęta domowe. Ale okropne to stosunki w kraju rolniczym, który w ten sposób marnuje inwentarz żywy, bo go nie ma czem wyżywić przez zimę. Na targach lwowskich można parę koni włościańskich kupić na 2 gld. 50 ct. z warunkiem, jeżeli mają wszystkie podkowy. P. R. D. P.)

Nie lepiej dzieje się tu na Pokuciu. Jak nam donoszą, po miasteczkach okolicznych kupują Żydzi konie chłopskie po 1 1/2 do 2, złr. z tym znowu warunkiem, że sprzedający zaraz stante pede musi konia udusić, zakładając powroz na gardło i kręcąc kijem.

— Skrzypce hr. Andrassego. W Pr. Ztg. znajdujemy opowiedziany epizod z życia hr. Juliusza Andrassego, a mianowicie z epoki, gdy nie był jeszcze austriackim ministrem, lecz z czasów gdy brał udział w węgierskiej rewolucji, za co w Debreczynie został in effigie powieszony. Po bitwie pod Kadolną szukał Andrassy z kilkoma oficerami honwedów schronienia i spoczynku w pewnej karczemce, w której właśnie banda cyganów grała swoje melancholijne arye. Wtem nagle wpadają austriaccy dragoni. Zamieszanie było ogromne. Węgrzy szukali zbawienia w ucieczce; Andrassy nie miał wyjścia. W tej chwili podaje mu jeden z cyganów swój zwierzchni ubiór, wtyka mu w rękę skrzypce i każe mu grać. „Zołnierze z najeżonymi bagnietami wpadają do izby. „Precz urwisze!“ zakrzyknął kapitan, trącił nogą najbliższego cygana a żołnierze wrzeszcząc na Andrassego „Huzel ré Czigany!“ (Graj cyganie!) wypchnęli go za drzwi razem z innymi grajkami cygańskimi. Zaledwie Andrassy znalazł się na dworze, rozpoczął się strzelanina na nowo, a okrzyk „Eljen a Haza!“ (Niech żyje ojczyzna!) wstrząsnął powietrze, nadbiegli żołnierze i razem z pułkiem piechoty który przeszedł na stronę węgierską, po krótkiej walce rozproszyli brygadę generała Wejsa. Skrzypce w ręku hr. Andrassego stały się bronią, wyrwał żołnierzowi z rąk karabin i torując sobie drogę przez szeregi nieprzyjaciół przetrwał się szczęśliwie do swoich. Przybywszy do obozu z usmiechem ścisnął cygana za rękę i rzekł do niego: „Musisz mnie nauczyć grać na skrzypcach, żebym umiał Austriakom zagrać do tańca, jeżeli jeszcze kiedy odprowadzą się do Węgier: „Huzel re Czigany!“ (Graj cyganie!). Dziś, jak widać, hr. Andrassy gra niezle.

— Dziwne zjawisko, o jakim zapewne się przeczło dotąd przez myśl meteorologom obserwowano dnia 20. w węgierskiej miejscowości Nyiregynaza. O zmroku — tak opowiadają dzienniki węgierskie — z ciemnej chmury wyszły dwa zaczęła gorejąca białem światłem kula wielkości pięści. Widziano ją przez trzy prawie minuty, poczem przysłoniła ją obłok tak, że tylko przez szczelinę w chmurach tryskały z niej żywe promienie purpuru. Po czterech minutach chmura przekształciła się w jeden ponury kłęb, z którego brodził tylko śliska białem światłem potężna korona. Po chwiliżawisko znów przybrało inne kształty — z korony utworzył się szpór ognisty. I tu nie koniec zjawiska, gdyż obserwatorowie z Nyiregynaza zareczają, że po upływie kilku sekund w miejscu topora wystąpiła z chmury zupełna postać świetlanopodwójnych rozmiarów ludzkich, i rozszerzała na okół światło niby kłębiące ogromny! W końcu znikło wszystko, tylko na zachodnim widnokręgu pozostała potężna pręga światła. Całe zjawisko trwać miało blisko pół godziny.

Table with 2 columns: Cennik lwowskiej Izby handlowej and placę / zła. It lists various items like Kolej Karola Ludwika, Banku hipotecznego, and Obligations with their respective prices.

C. k. uprzy.  kolej galic.

KAROLA LUDWIKA

Obwieszczenie

dotyczące obniżenia taryfy dla ziemniaków (kartofli).

Począwszy od dnia 1go. Grudnia 1875, należytość frachtowa od przyjętego obwieszczenia z m. Września 1872 r. do taryfy specjalnej II. taryf frachtowych z dnia 15. Maja 1872, artykułu:

Ziemniaki (kartofle)

bez względu na odległość znizła się na jeden cent wal. austr. od 50 kilogramów (jeden centnar słow.) i 1 mili, z zatrzymaniem ustanowionych dla pomniejszej taryfy specjalnej warunków.

Artykuł ten i nadal nie będzie podlegać dodatkowi ażyja.

Wiedeń, w Listopadzie 1875.

(3-3)

Generalna Dyrekcya.

HANDEL KORALI

ROMUALDA TURASIEWIGZA

przy ulicy akademickiej l. 23.

poleca w wielkim wyborze

Korale francuskie rzniete i neapolitańskie,

oraz

BIŻUTERJE

najnowsze fasonu mianowicie: Broszy, koleczyki, kolje, branzolety, spinki, krzyżki i. t. p.

(2-4) po stałych najumiarkowańszych cenach

frzyzer i perukierz
posiada

Stanisław Homme

Ucznia

Rocznik 40.
Nakładem drukarni J. Dankiewicza
w Stanisławowie
wyrzadz
Kalendarz
Powzrochny Stanisławowski
na rok 1876.
Zastosowany do potrzeb wszyskich mieszkańców.

Gwiazdka Cieszyńska,

PISMO TYGODNIOWE

zawierające artykuły pouczające i zabawnej treści, przegląd wypadków politycznych i różne wiadomości pożyteczne, wychodzi co sobota w Cieszynie na Setaaku austriackim pod redakcyą Pawła Stalmach.

Redakcyja guprasza do prychylnej przedpłaty, która wynosi wraz z przesyłką pocztową rocznie 4 zlr. 60 ct. półrocznie 2 zlr. 30 ct. Adres: do redakcyi Gwiazdki w Cieszynie. (1-6)

Ferdynand Fiedler

w Stanisławowie, w hotelu Kamińskiego,

poleca swój obficie zaopatrzony

SKŁAD MEBLE

z materiałów suchych i doborowych wedle najnowszych fasonów.

Posiadając

Pracownię wyrobów stolarskich,

zaopatrzoną w najnowsze systemu maszyny i inne narzędzia pomocnicze, wykonuje wszelkie zamówienia robót stolarskich gustownie i trwale, jakoteż w czasie najkrótszym, po nader umiarkowanej cenie. Przyjmuje również krzesła i kanapy do wyplatania. — Pracownia znajduje się w domu własnym przy ulicy Tyśmienickiej naprzeciw zajazdu pod „Gwiazdą“. (1-6)

Ogłoszenie.

Z ogrodu miejskiego w Knihininie są do sprzedania uszlachetnione szczepy najlepszych gatunków:

Jabłonki sześciolletnie	150 sztuk	po 70 ct.
„ cztero i pięciolet.	200 „	50 „
Gruski sześciolletnie	150 „	70 „
„ pięcioletnie	150 „	50 „

Mający ochęć zakupna raczą się zgłosić w Biurze III. Magistratu miasta Stanisławowa.

Magistrat miasta

Stanisławów 7. listopada 1875.

(8-8)

Szydłowski.

SKŁAD

najlepszych górnoszlazkich

WĘGLI KAMIENNYCH

J. W A N G A

w zakładzie gazowym

sprzedaje 50 kilogr. — 1 cetnar ct.

Węgli salonowych do użytku domowego po	—	zlr. 90 ct.
Węgli kowalskich	1	20 „
Koksu	1	40 „

w większych zaś ilościach w nowo urządzonym składzie na dworcu kolejowym 4 centy taniej

s dostawa do domu o 4 ct. drożej

przy odbiorze całymi wagonami po znacznie niższej cenie.

Zamówienia na dostawę węgla do domu przyjmuje handel telegrafny p. M. Rogusławskiego.

(3-12)

SPÓŁKA

**ROBÓT ASFALTOWYCH
Z MATERIAŁU KRAJOWEGO
W KROŚNIE**

nabywszy przez teorią i praktykę przekonania, o takiej samej dobroci asfaltów krajowych, jak są produkta zagraniczne, mając wyuczonych oraz wprawnych robotników miejscowych,

wykonuje spółka

ASFALTOWANIE

ulic i placów publicznych, kościołów, grobów, balkonów, zajazdów plwnic, basenów, stodowni, gorzeln, browarów, lazienek, szpichlerzy, stodół, obór i stajen,

sposobem gładkim, w desenie i mozaikę.

POKRYWA DACHY:

Magazynów, szpichlerzy, prochni i t. d.

Szczególniej zwraca się uwagę na pokrywanie dachów gontowych, jako jedynego i najtańszego środka zabezpieczenia tykające od pożarów zewnętrznych i ognistych.

Blizszych objaśnień udziela Zarząd Spółki w KROŚNIE.

-6